

# DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

Czasopismo illustrowane.

Przenumerata wynosi wraz z bezpłatnymi premiami i dodatkami Na prowincji (z przesłanką pocztową):

We Lwowie:			
rocznie . . . . .	9 zł. — ct.	rocznie . . . . .	10 zł. 20 ct.
półrocznie . . . . .	4 „ 50 „	półrocznie . . . . .	5 „ 10 „
kwartalnie . . . . .	2 „ 25 „	kwartalnie . . . . .	2 „ 55 „
miesięcznie . . . . .	— „ 75 „	miesięcznie . . . . .	— „ 85 „

W Poznaniu i Prusach 5 marek kwartalnie. — We Francji i we wszystkich innych krajach 6 fr. kwartalnie, które przelać należy przekazami pocztowymi. Z Poznańskiego i Prus można przelać pr. numeratę przekazami pocztowymi.

Numer pojedynczy 30 ct.

Wychodzi trzy razy na miesiąc: 10, 20 i 1 każdego miesiąca.

Właściciel i naczelnie kierujący częścią literacką i administracyjną: M. D. Chamski.

## Od Redakcji.

Do dzisiejszego numeru, zamiast ryciny na pierwszej stronie, dołączamy rycinę kolorowaną oddzielną na pięknym welinowym papierze. — Jedna połowa przenumeratorów otrzymuje grupę ułanów, a druga grupę strzelców konnych byłego wojska polskiego z 1831 r.

## W sprawie dyrekcji lwowskiego teatru.

Chociaż może się to komu wydawać zbyt czułym, na wszelki jednak wypadek zastrzedz się musimy, że pisząc te kilka słów w sprawie lwowskiego teatru, prócz rdzennej prawdy, nie mamy nic innego na celu.

„Dziennik dla Wszystkich” od samego początku swego wychodzenia, tj. od lat pięciu, wszelkie sprawy dotyczące teatru traktował tak bezinteresownie, że w sferach teatralnych zjednał sobie uznanie i sympatię. Objaw ten ceniliśmy i cenimy sobie bardzo wysoko i gdzie tylko trzeba było i można było, broniliśmy interesów artystów, a krytykę o nich, sturaliśmy się zawsze, szczególnie, gdy była ujemną, podawać w formie, jak można najłagodniejszej. Jeśli więc dziś pisać musimy o pewnych ujemnych objawach, ogólniejszego charakteru, które się coraz częściej i coraz dobitniej spostrzegają dają — to mamy do tego zupełne prawo. O ile obecna dyrekcja lwowskiego teatru zasługuje na rozmaite zarzuty, tego w tej chwili nie chcemy rozbiierać, ale przypuszczając nawet, że pewna część tych zarzutów jest słuszną, nie można w żaden sposób zgodzić się na to, aby przyjętą była zasada, że dyrekcja teatru jest odpowiedzialna za swoje postępowanie i czyny, a

artyści nie. W ostatnich szczególnie czasach, w sferach aktorskich takie się objawiło pragnienie zrywania umów z dyrekcją, nawet pisanych, że najgrzeczniej się wyrażając, lekko-myślność podobna strasznie demoralizująca wpływa i na opinie, i na młodszą generację aktorską. Dyrekcja zawierając kontrakt ze wszelkimi szczegółami opisany, wcale nie może być pewną, że go artysta dotrzymanie. Nie chcemy wymieniać nazwisk, ale jednak jest to tajemnicą publiczną, że w ostatnich czasach scenę lwowską opuszczali artyści dlatego, że dyrekcja za nich poręczyła znaczniejszą pożyczkę w banku, a do tego benefisowe pieniądze już były w kieszeni... Dyrekcja, gdy nie dotrzymanie kontraktu, artysta pociąga ją przed kratki sądowe — ale żeby na artyście mogła dyrekcja poszukiwać swoich strat przed sądem za zerwanie kontraktu, to z bardzo małym wyjątkiem, jest to fizycznym niepodobniństwem, bo wiatru w polu nigdy nikt nie szuka, a jak szuka, to na próżno... Nam by się zdawało, że sami artyści pod tym względem powinni by pomiędzy sobą kontrolą, czy to w formie jakiegoś polubownego sądu, czy w inny sposób wpływać na dotrzymanie tych warunków, do których się zobowiązali. Wszak zgodzić się musi każdy na to, że teatr, obok swoich humanitarnych celów, jest także przedsiębiorstwem, — jeśli więc dobre powodzenie przedsiębiorstwa wymaga pozytywnej świadomości warunków i sił, wśród których w pewnym okresie czasu obracać się będzie, to zmienianie tych warunków przez zrywanie umów, musi dezorganizacyjnie na stan przedsiębiorstwa wpływać.

W ostatnich czasach spotykamy się także z zarzutem, że obecna dyrekcja lwowskiego teatru, niektórym artystom poznięszała gażę.

Za ogłoszenia opłaca się 8 ct. za wiersz drobnym pismem, lub za jego miejsce. Opłata od ogłoszeń większych stosownie do umowy.

Redakcja i Administracja „Dziennika dla Wszystkich” przy ulicy Krasieckich Nr. 9 c, gdzie się przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia. Prenumeratę z prowincji i z innych krajów przelać należy przekazami pocztowymi franco pod adresem: Do Administracji „Dziennika dla Wszystkich” we Lwowie. — Listy powinny być frankowane.

Za granicą ogłoszenia przyjmują: we Wiedniu: Haassenstein et Vogler, Wallfischgasse; A. Appelik, Stubenbastei; Kötter et Comp. I. Riemergasse 13; Daube et Comp. Maximilianstr 3; w Frankfurcie n. m., Berlinie, Wrocławiu, Hamburgu, Brunświku i w Szwajcarii: Haassenstein et Vogler; w Paryżu: ajencja p. Adama, rue Clément 4; w Peszce: ajencja ogłoszeń Langa.

Rzecz to, istotnie, ba rdzo przykra szczególnie dla tych, których wprost to uszczuplenie funduszków dotyka. Jesteśmy też przeciwni w zasadzie zmniejszeniu gaży nie tylko artystom, ale wszelkim w ogóle pracownikom na polu umysłowym, ale żeby znowu dyrekcji nie wolno było zmniejszać gaży, tylko powiększać, to na taką loikę nikt się zgodzić nie może, a zgodzi się znowu każdy, że nie zadowolenie z tego powodu może być tylko czysto osobistej natury i wszelkie pod tym względem publiczne lamentacje są i będą nie stosowne.

Zauważyć też musimy, że artyści dramatyczni, którzy zajmują wybitniejsze stanowisko, nie jednakowym łokciem mierzą interesa swoje i interesa dyrekcji, a pod względem swojej sympatii do niej, są bardzo zmienni i już nie w ciągu jednego roku, ale w ciągu jednego miesiąca kilkakrotnie przechodzą z obozu zadowolonych do obozu malkontentów. Można by co wyrażniejszego na ten temat napisać z naszych stosunków teatralnych, ale kto zna takowe, ten sobie dośpiewa w duszy, a kto ich nie zna bliżej, ten nie nie straci, gdy się czegoś nie domyśli — nie wesołe to rzeczy...

Na dziś dosyć — wkrótce pomówimy jeszcze o czemś innym.

## KRONIKA KRAJOWA.

Donoszą nam z Przemysła, iż komitet wystawy tamtejszej miał ogromne z przyjęciem przemysłowców białskich na wystawę trudności do zwalczania — nie tylko bowiem, że zgłosili się oni po upływie terminu, gdy wszystkie budynki stawiane odpowiednio do zgłoszeń już są na ukończeniu — więc w tych pomieszczeniach było niemożliwym — a nawet miejsca do budowy osobnego budynku już nie było — prócz tego przemysłowcy białscy nie



chcieli ponieść kosztów budowy własnego pawillonu, tak że komitet pragnąc przedstawić zwiedzającym wystawę, zebrane produkty całego kraju, nietylko zmuszony był uwolnić ich od opłaty placowego lecz nawet z własnych funduszy znaczną subwencję pieniężną na budowę tego pawillonu przeznaczyć.

Świetny magistrat nasz, może poniekąd służyć za przykład, czego się w mieście robić... nie powinno. Już tylokrotnie pisma podnosiły, że tłuczenie kamieni po ulicach, szczególnie też na sposób lwowski przechowujący się jeszcze z epoki kamiennej, a przypominający zabijanie przez pałą, jest powodem takich wypadków, jak wybijania oczów, kaleczenia twarzy i innych tym podobnych przyjemności. Magistrat wydał kiedyś rozporządzenie zabraniające tłuć kamieniami na ulicach wąskich — jakby przy ulicach szerokich ludzie w maskach żelaznych przechodzili — tymczasem i na wąskich ulicach tłucze się po dawnemu, a jak nas objaśnił jeden z doradców magistrackich, że „dla państwa może się zdawać ulica wązka, a dla magistratu szeroka“. Pomijając już to, że Lwów, mógłby się też przecie doczekać kosztowego wybrukowania przynajmniej wszystkich główniejszych ulic, a nie szosy możnaby przecie tłuć kamienie na placach, których miasto ma dosyć, a dopiero z nich rozwoził tłuczony kamień na ulice. Zwracamy uwagę magistratu, porówno z innymi pismami na te krzyżące, wyrażając się najlżej, niedogodności, które natychmiast usunięte być powinny.

Dochodzą nas uzalania na niewłaściwy podział rejonów dla listonoszów w niektórych częściach Lwowa. Do tych skarg i my dołączamy swoją. Już poprzednio, na ulicy Zygmuntowskiej, poczta do nas przechodziła późno — dziś zaś, gdy biuro nasze przeniesiśmy na ulicę Krasieckich, pierwsza poczta nie okazuje się aż po tej, a czasem i o 4ej po południu. Doszło już do tego, że w godzinach południowych, gdy zwykle z wszystkich biur wychodzą, ktoś jeszcze musi w redakcji siedzieć i czekać na pocztę i bardzo często doczekać się jej nie może. Nie pochodzi to jednak z winy listonoszów, bo ci gorliwie spełniają swoje obowiązki, lecz z tego powodu, że rejon, który obejmuje ulice: Jagiellońską, Kościuszki, Mickiewicza, ulice poboczne, w których są trzy wielkie banki i wydział krajowy, musi sprawić, że listonosz na ulicę Krasieckich, choćby we-locypedem jeździł, będzie dostarczał korespondencję bardzo późno, bo tu nie rozległość stanowi, lecz jakość i ilość domów. W ogóle układanie rejonów dla listonoszów nietylko podług mapy dokonywane być winno, lecz urzędnik naocznie przekonać się powinien, jakie domy i jakich mieszkańców obejmuje. Na tę niedogodność zwracamy uwagę szanownej dyrekcji i mamy nadzieję, że zle, które się da bardzo łatwo usunąć, usunie.

Obecnie jest czas tak nazwanych popisów szkolnych. Właśnie taki popis odbył się w lwowskim zakładzie głuchoniemych, który wykazał świetne rezultaty pod każdym względem. Na egzaminie odbytym pod prezydencją księdza infulata Mossinga, znajdowali się delegowani z namiestnictwa, wydziału krajowego, magistratu, a oprócz tego dużo publiczności. W tym roku ukończyło nauki 8 dziewczyn i 5 chłopców — w zakładzie całym znajdowało się 26 dziewczyn i 37 chłopców — koszta utrzymania zakładu wynosiły przeszło 16.000 reńskich. Rektorem zakładu jest ks. Pogonowski z wielkiem zamiętowaniem, sumiennością i talentem, spełniający swoje trudne, a tyle wzniosłe obowiązki, w czem mu dzielnie dopomaga całe grono nauczycielskie.

Odbyty popis w zakładzie ociemniałych również okazał rezultaty godne najwyższego uznania i pochwały. Główna zasługa w tem dyrektora tego zakładu p. Makowskiego.

### Plotki i nieplotki.

\* Ogłoszenie sui generis znajduje się w gazecie, wychodzącej w St. Luis (w Stanach Zjednoczonych). Brzmi ono, jak następuje:

Pan Willy Feats, znany członek mego towarzystwa, dał niespodzianie nura; a to, jak dostrzegłem, zabrawszy mi dwie pary kolorowych trykotów i jedną parę butów ryckerskich. Jednocześnie dostrzegłem zniechęcenie mojej żony. Wzywam p. Feats, ażeby przedmioty, do garderoby teatralnej mojej należące, następnym pociągiem odesłał. Jeżeli moja żona znajduje się w jego towarzystwie, to i ja wzywam, ażeby pamiętała o swoich obowiązkach małżonki i matki, i ażeby wróciła. Po upływie ośmiu dni od daty niniejszej, już się na powrót jej nie zgodzę, gdyż do tego czasu będę musiał wejść w inne układy (!).

M. E. Reade,

dyrektor towarzystwa teatr. „Reade.“

\* Oryginalny testament. W Londynie zmarł niedawno bogaty wloch, który w testamentie zapisał sześć tysięcy lirów dla redaktora najbardziej poważanego w całej Europie (wedle uznania wykonatora testamentu), pod warunkiem, że otrzymujący zapis redaktor obowiązany być ma ogłosić romans zapisodawcy p. t. „Zaleite czyli książe Satriano w r. 1630“; oprócz tego komedję „Wybór do parlamentu“, i wreszcie trzy utwory poetyczne. Zmarły zapisał również na rzecz królowej angielskiej najdroższe dzieło swoje, trzyaktową operę p. t. „Aliza“, wyrażając nadzieję, że Jej Królewska Mość poleci wykonać operę tę w Londynie na dochód ubogich.

\*Magik do publiczności:

— A teraz szanowna publiczności, nakrywam tę piękną damę koszem, i raz, dwa, trzy en avant marche — i już jej nie ma.

Jeden z widzów: Szanowny panie! nie mógłbyś pan tego z moją żoną zrobić.

\* Nauczyciel do uczniów:

— Jeśli ośmiu z was dostanie 48 jabłek, 64 śliwek, 96 gruszek i 24 moreli razem — powiedźcie też mi, co każdy z was dostanie.

Jeden z malców (trzymając palec w ustach). Jabym chciał wszystko.

## Z PAMIĘTNIKÓW AKTORA

napisał

EDWARD W.

Na czterech wozach wyładowanych gratami i różnorodnymi przyborami scenicznymi wjechaliśmy pod wieczór do miasta. Ulewny deszcz, który od południa zlewał nas gęstymi strugami ustał przed zachodem słońca, jak gdyby na przekór wtenczas, kiedy zziębnięci i zmoczeni do nitki znaleźliśmy się już pod dachem.

W zajeździe zapanował ruch i hałas niesłychany. Kelner w obszarpanej kurtce z pejsami misternie wymykającemi się z pod brudnej jarmułki otwierał numera „hotelu“, tak raczył nazywać brudne karczmisko — sam pan gospodarz, w odwiecznym fianelowym szlafroku, w patynkach i z nieodstępną fajką w ustach, zajął się wyłącznie naszym dyrektorem i mimo dobrej tuszy krzątał się żwawo, nawołując godną swą połowicę i całą chmarę odartych i brudnych buchrów różnej płci i różnego wieku. Gwiazdy naszego teatryku, które wprawdzie niezbyt jasnym światłem błyszczały na firmamencie sztuki, ale zato spora dozę zarozumienia i przekonania o własnej wartości — na każde zawołanie miały na ustach — zajęły co lepsze numera a nam młodszym, adeptom Melpomeny zostawili do umieszczenia się izbę szynkową, ale że to w 19 roku życia nie wiele potrzeba do wygody, pozasyrialiśmy smaczno, na rzuconej nam słomie.

Zaledwie się rozwidniło na dworze, musieliśmy mimo wszelkich protestów, porzucić nasze legowisko, bo pan gospodarz przygotowywał się na przyjęcie stałych rannych gości, mianowicie, murarzy, cieśliów i tym podobnych znakomitości, które idąc do codziennej pracy, krzepili się u szanownego pana Nuty miareczką szpagatówki. I w samej rzeczy, zanim jeszcze zaspana Wenus szynkowa zdołała zwinąć się z uprzątnieniem rozrzuconej słomy — karczma zapełniła się łąkącymi posiłku. Idąc za dobrym przykładem mieszkańców Tatarowa i my działwa Melpomeny palnęliśmy po kieliszeczku, czysto ze względu na oszczędność, ale ku niemałemu zgorzeniu pana Nuty, przygotowanego z całym saganem lury, nazwanej kawą — w nadziei, że „solche Poretzes werden trinken Kaffe“.

Do południa każdy z nas miał już mieszkanie, gdzie przeniósł swoje ruchomości. Wraz z dwoma młodszymi kolegami zakwaterowałem się w małym pokoiku u pana Nuty, który



spuścił nam za 6 zł. miesięcznie, nr. 4 w swym hotelu, z tem atoli zastrzeżeniem, że na dwa dni przypadającego jarmarku przeniesiemy się do szynkowni, bo jasne pany grafy wszystkie tylko do niego zajeżdżają. Szanowna małżonka naszego gospodarza wylczyła na wstępie wszystkie wygody, jakich zaznamy w hotelu pod „Jeleniem“, nie zapomniała jednak dodać, że za te rajskie rozkosze spodziewa się czasami biletów na „trójjater.“

Rozgościwszy się w nowym pomieszkaniu, wyszliśmy oglądnąć miasto i wyciągnąć z jego powierzchowności prawdopodobne horoskopy naszego powodzenia.

Było to sobie miasteczko na pozór dość przyzwoite — zabudowane symetrycznie, czem nie wiele galijskich miast może się poszczycić, a co najdziwniejsze — czyste, jak żadne inne. W rynku mieściły się dwa hande korzenne, cukiernia, apteka, handel bławatny i galanteryjny, drukarnia i owe malum necessarium, loteria liczbowa — wszystko to w rękach katolików, z wyjątkiem propinacji i hotelu pod „Jeleniem“, gdzie rozsiadł się pan Nuta Apfelbaum prowadząc obydwa te przedsiębiorstwa do wspólni z swoim zięciem. Nadto, był Tatarów siedzibą starostwa, sądu powiatowego, posiadał pocztę, notariusza, trzech lekarzy i pospolita szkołę ludową. Wliczywszy do tego robotstwo, Radę powiatową i kilku zamożniejszych obywateli miejskich — mogło się teatrowi nie źle powodzić. W wędrownce naszej po mieście zaś — świątynie Melpomenie — była to olbrzymia murowana stajnia w rynku. Zastaliśmy tam naszego dyrektora, kierującego budową sceny i plantowaniem nie zbyt równej powierzchni. Kopano, nasypywano piasek, żłoby strojono gałęziami sosniny, a wszystko wśród dymiącej żywicy, zapalanej dla zneutralizowania nie zbyt przyjemnej woni stajennej.

Robota postępowała szybko pod okiem pana dyrektora, który na krok nie odstępował robotników z obawy, czy do następnego dnia będzie wszystko wykonane, ażeby rozpocząć zapowiedziane afizkami przedstawienie. Wybitniejsze osobistości Tatarowa zaglądały od czasu do czasu do stajni przypatrzeć się budowie sceny, zasięgnąć od gotowego do objaśnienia pana dyrektora wiadomości o składzie towarzystwa, podawać wskazówki i rady, co wszystko pan dyrektor Gwarek z nadzwyczajną przyjmował wdzięcznością, polecając siebie i towarzystwo poparcia światłej i zamiłowanej do sztuki publiczności Tatarowa; pracowano późno i za ledwie o północy ustąpił pan dyrektor z

placówki nakazawszy cieślom i robotnikom, by równo ze wschodem słońca stawili się nazajutrz do dalszej pracy. W mieście gdzie przybycie trupy prowincjonalnej stanowiło epokę, gwarzono tylko o teatrze a różni, różne stawiali przepowiednie. C. d. n.

## FRAGMENT.

O Boże ojców moich, Tobie chwała  
Na wieki wieków od Twojego sługi —  
Orliicy z ognia, która mię porwała,  
Chwała, i wieczny hold, i rozgłos długi.

Jak orzeł gniewny, Panie wiekniuty,  
Złociałeś na mnie i skrzydły przykryłeś —  
Szelest był wiatru i trzask był ognisty,  
I cisza wielka — pod ogniami . . . . .\*\*)

(Z autografu J. Słowackiego.)

\*\*\*) W tem miejscu uszkodzone.  
(Przyp. Red. „Warta“.)

## TEATR.

*Sawagier postępowy*, dramat przerebiony z powieści francuskiej Belot'a: „Szatan w rodzinie“, słabo przetłumaczony na język polski, nie doznał się utrzymać na naszej scenie, nie dla tego, aby praca ta była bez wartości, lecz, że treść obraca się w stosunkach i sytuacjach zupełnie dla naszej publiczności obcych. Występujący artyści i artystki nie pozostawiali wiele do życzenia z wyjątkiem p. Hierowskiego, o którym niżej.

Po namyśle 3-aktowa komedia Pailleron'a przetłumaczona poprawnie z francuskiego przez p. Mieczysława Chrzanowskiego, w tych dniach odegrana została na lwowskiej scenie po raz pierwszy. Zręczny komedjopisarz francuski osnuł sztukę tę na starym i mocno już zużytym temacie — nie brak jej wszakże powabów świeżości i interesu. Charaktery, jak zwykle u Pailleron'a zarysowane wyraźnie i z bystrą znajomością serca ludzkiego. Grą pełną prawdy i niezwykłego komizmu, odznaczyli się przedewszystkiem w tej komedji panowie Zboiński i Podwyszyński. Panna Cichoeka w roli drugiej żony fabrykanta sukna, zasługuje na zupełne uznanie krytyki — w grze jej była swoboda, naturalność i poprawna dykcja — toż samo należy powiedzieć o pani Gostyńskiej, artystce charakterystycznej, zdobywającej sobie co raz wybitniejsze stanowisko na naszej scenie, co jej się słuszenie należy za jej talent i inteligencję artystyczną. Mniejsze role charakterystyczne odegrane były dosadnie i z przykłądną starannością przez panów: Dębickiego i Wałęskiego.

Parę gruczących w powyższej komedji przedstawiali panna: Knapczyńska i p. Hierowski. W życiu zwykłym, każdy grucha, jak może, a czasem nawet chrapliwy głos kochanka i piskliwy obłubienicy potrafią obudzić coś w sereu, które, jak wiadomo ma często dziwaczne kaprysy — ale gruchanie na scenie, jest daleko trudniejsze, a kochać się na niej, to uie tak łatwo, jakby się np. zdawało pannie Knapczyńskiej i panu Hierowskiemu. Panna Knapczyńska w scenach bardziej uczuciowych, jest nie bez zalet, ale gdy sytuacja, lub charakter przechodzi w ton naiwny, lekki, jednym słowem tam, gdzie kobieta

lub dziewica bezwiednie roztacza swoje powaby — panna K. jest tylko wyczoną na pamięć aktorka. Pan Hierowski daje sobie jeszcze jako tako radę z obowiązkami amanta w kostiumie, ale w dzisiejszych warunkach życia, jako kochanek przypomina nam aktora, który podług wzorów wyczonych na scenie romansuje n. p. z córką bogatego rzeźnika. Mówi też p. H. zawsze z emfazą i nakłada nienaturalny koloryt w deklamacji.

## Potoczne wiadomości teatralne.

— Słychać, że p. Ładnowski przyjedzie na gościnne występy do Lwowa.

— Wezwanie od dyrekcji teatru polskiego w Petersburgu, aby tam się zaangażowali, z pomiędzy lwowskich artystów i artystek otrzymali: panowie Zboiński i Podwyszyński, oraz panie Aszpergerowa i Nowakowska.

— Artysty teatru krakowskiego wracają z Petersburga, a może w tej chwili już wrócili. Jak nam donoszą, tamtejsi polacy, musieli się im składać na powrót do Krakowa, bo p. Łukowicz nie miał z czego płacić, bo choć dochody miał znaczne, ale jeszcze znaczniejsze długi.

## Kilka słów o wściekłości

skreślił

**Dr. Antoni Berger**

lekarz praktykujący we Lwowie.

(Dokończenie.)

Pierwszy okres choroby, czyli okres zwiastunów, cechuje się wyraźną zmianą charakteru chorego, który popada w stan ostrej zadumy żkąd i okres ten dostał nazwę „okresu zadumy (stadium melancholicum). Chorzy szukają po większej części samotności, są bojaźliwi, siedzą nie poruszając się i zupełnie zajęci smutnymi myślami, albo przeciwnie nigdzie nie znajdują miejsca; niektórzy chorzy skarżą się na nieokreślone uczucie ścieśnienia i ciągle wdychają nie zdając sobie sprawy z przyczyny tego uczucia, inni zajęci smutnymi myślami, których przedmiot się zmienia, albo bezustannie obawiają się przyszłego mającego napadu, jeśli wiedzą o niebezpieczeństwie jakie im grozi. Sen jest przerywany, wzburzony. Z temi zaburzeniami w zakresie funkcji psychicznych wczesnie się łączy zwiastuny kurczowych objawów oddechowych wrażliwych później do nadzwyczajnego napięcia. Chorzy skarżą się na ciśnienie w dołu sercowym i od czasu do czasu następują ciężkie westchnienia, przy których, wskutek nader nisko opuszczającej się przepony, nadbrzusze unosi się, a równocześnie silnie skurzone mus. levatores scapulae, eucularis i. t. p. podnoszą ramiona ku górze. Te mimowolne, gwałtowne ruchy wdechowe, są pierwszymi wskazówkami tonicznych skurczów mięśni wdechowych, które w drugim okresie stają się dla chorego prawdziwą męczarnią.

Po dwu do trzydniowym trwaniu okresu zwiastunów rozpoczyna się 2gi okres konwulsyjny wodowstrę-



tu, okres szaleństwa [Stadium convulsivum, hydrophobicum s. furibundum.] Początek tego okresu znamionuje się napadem duszenia występującym nagle przy chęci przyjęcia napoju z taką gwałtownością, iż chory, ani kropli płynu połknąć nie może. Romberg zwraca na to uwagę, że osobliwe dolegliwości przy polykaniu podczas wodowstrętu, polegają mniej na niezdolności polykania, a raczej na utrudnieniu tej czynności przez zatamowanie oddychania, — a Virchow przytacza cytata z Mead'a, który powiada: *jubere talem aegrotum ut bibat est postulare ut ipse se strangulet.* Jakkolwiek wszakże chorzy doznają uczucia, jakoby przy usiłowaniu picia „piersi i gardło były zasznurowane” to jednakże nie dowodzi, że skurezowe zamknięcie głośni, albo skurez mięśni wydechowych stanowi podstawę tego uczucia; brak, bowiem, oznak laryngizmu i mimowolnego usilnego wydychania; natomiast podniesione nadbrzusze i podwyższone ramiona dowodzą tonicznego skurezu mięśni oddechowych, uniemożliwiającego wydech i wywołującego to samo zaduszenie, jak ze sznurowanie piersi i gardła, od którego chory swe dolegliwości wyprowadza. Każde nowe usiłowanie picia wywołuje zatem największą niespokojność duszy i nowy napad. Jedyne te smutne próby wpływają na chorych, iż nareszcie doznają wodowstrętu. Im częściej się napady te powtarzają tem bardziej się wzmagają obawa powrotu. Już sama wzmianka zachęcająca do picia, lub podanie szklanki z wodą, wywołuje zatem największą niespokojność u chorego. Nakoniec już widok szklanki, lub błyszczącego przedmiotu przypominającego choremu wodę, przywodzi go do najstraszniejszej obawy i rozpacz. Osobliwym jest, iż z początku polykanie stalego pokarmu nie zawsze wywołuje owe silne skurezenie oddechowe, ale w miarę wzmagania się choroby występują one z innych powodów. Przewiew powietrza spotykający skórę, dotknięcie zimnego przedmiotu, próba połknięcia własnej śliny, a nawet sama myśl o lykaniu, może wywołać napad, a niekiedy weale nie można wykażać przyczyny ponownego pojawienia się kurezu. Wielu chorych wydziela z ust odrobinę śliny, aby nie uleźć pokuszeniu połknięcia jej, plują bez uwagi, przez co niezmiernie przykre robią wrażenie. Na wysokości choroby, skurez mięśni wdechowych szerzą się na inne grupy mięśniowe i napady przybierają zupełnie cechę kurezów tęczowych, lub epileptycznych. I w 2. okresie chorzy są smutni i doznają uczucia największego strachu. Niektórzy szukają samotności i kryją się przed ludźmi, inni biegają tam i sam, jak przy melancholia errabunda. Zarówno, jak w przewlekłych chorobach umysłowych po okresie zadumy, następuje okres maniakalny, tak też i w przebiegu wodowstrętu, u większej liczby chorych, zwłaszcza tych, z którymi się rubasznie obchodzono, występują perjodyczne napady obłąd. Podczas tych napadów, chorych trudno uhamować, druzgoczą oni wszystko, co napot-

kają na drodze, biją, drapią, depezą, gryzą — gdy ich przytrzymywać, i nie rzadko, gdy źle dogładani, sami sobie wyrządzają krzywdę. Ze chorzy gryzą i wydają wyjące i szczekające tony, to przy wodowstręcie zdarza się nie częściej, jak w napadach obłądowych, obserwowanych w przebiegu przewlekłych chorób umysłowych. Nie rzadko podczas przerwy między napadami, trwającymi  $\frac{1}{2}$  do  $\frac{1}{2}$  godziny, chorzy ostrzegają otaczających, lub przepraszają za wyrządzone krzywdy i przykrości, i w pełnem, jasnem przeświadczeniu blizkiej śmierci, czynią swe ostatnie rozporządzenia.

Po 2—3 dniowym coraz częstszem powtarzaniu się napadów kurezów i szaleństwa, napady te razem z osłabieniem chorego, tracą coraz bardziej na sile; rzadko się zdarza, aby śmierć następowała na wysokości choroby podczas silnego i długo trwającego napadu, wskutek uduszenia. — Zwykle osłabienie chorych, z każdą godziną się powiększa, głos staje się słabym i chrapliwym, oddychanie powierchowem, tętno maleje, staje się nieregularnem i bardzo częstem, i wśród objawów ogólnego porażenia, niekiedy po uprzedniej zwodniczej poprawie, następuje śmierć.

#### Leczenie.

Nie wdają się w objaśnienie policyjno-lekarskich przepisów, za pomocą których rząd stara się w miarę możności uchronić ludzi od zwierząt dotkniętych wścieklizną. Jest bardzo ważnem prawidłem, obchodzić się z każdą raną zadaną przez jakiegokolwiek psa podejrzanego tak, jakby pies istotnie wściekliznie podlegał, psa zaś samego nie zabijać, lecz dla upewnienia się o jego stanie, zamknąć go w miejscu bezpiecznem, tak, aby nikomu szkodzić nie mógł. — Miejscowe leczenie zapobiegawcze, ma za cel zniszczenie miejsca, które zetknięciu z jadem uległo; polega ono na wycięciu miejsca, lub blizny i energicznem użyciu rozpalonego żelaza, lub łatwo rozplywającego się środka żrącego, np. cali causticum, butyrum antimoni itp. Dalej zaleca się nie zagajać zbyt szybko rany pozostającej po opadnięciu strupa, lecz przeciwnie, jeżeli można utrzymywać w niej ropienie przez kilka miesięcy. Te środki tem więcej obiecują skutki, im wcześniej były użyte, ale nie należy ich zaniedbywać i wtenczas, gdy już tygodni kilka od ukąszenia minęło. Jako dalsze środki zapobiegawcze, używają przetwory rtęciowe, aż do wywołania ślinopłynu, belladonę w wielkich dawkach i cały szereg innych środków, znanych pod nazwą: przeciw wściekliznowych (Antilyssa). Zachodzi pytanie, czy którykolwiek z tych środków, kiedykolwiek wstrzymał wybuch choroby, czy też owe wypadki, w których przy użyciu anagallis arvensis, gentiana cruciata, rosa canina, genista luteo—tinctoria, much hiszpańskich i mąkówek, choroba nie wybuchła, nie należały do owych 77% ukąszonych, którzy nie mieli usposobienia do zakażenia, bez któ-

rego choroba nigdy się nie rozwija. Ponieważ środki te po wybuchu choroby, nie wywierają żadnego, nawet łagodzącego działania, przeto i ich siła zapobiegawcza, jest więcej niż wątpliwa, i dla tego bynajmniej nie uważam za wskazane, poddawanie człowieka ukąszonego przez wściekle zwierza, zgubnemu wpływowi leczenia rtęciowego, jakkolwiek bez wahania przystąpiłbym do najbardziej stanowczego, a dla chorego najniebezpieczniejszego środka, gdy istotnie na prawdziwem doświadczeniu oparty, miał prawo spodziewać się pożytecznego wpływu na samą chorobę. Gdy choroba wybuchła, nie należy się wdawać w doświadczenia, które powiększają męczarnie chorego nie obiecując pomocy; należy ich chronić od uszkodzeń, uspokajać ich umysł, starać się o możliwie łudkie obejście, u silnych ludzi zastosować wielkie krwi upusty, gdyż, takowe w pojedynczych wypadkach niezaprzeczenie wywarły wpływ łagodzący, a zresztą ograniczyć się trzeba na zaleceniu środków odurzających, a mianowicie od czasu do czasu powtarzanych wdychań chloroformowych.

## KRONIKA ZAGRANICZNA.

Krzywoprzysięstwo. Jedno z narodowo-liberalnych berlińskich pism gorzko płacze nad straszliwym rozmnożeniem w Prusach spraw o krzywoprzysięstwo. Podczas obecnej kadencji sądów przysięgłych w Berlinie, spraw tych jest podobno kilkanaście do osądzenia. Szanowne pismo wytłómaczenie tego objawu z łatwością znaleźć może. Gdzie od lat tylu prawdę i słusność gwałcą, tam nie dziwnego, że sumienia coraz to bardziej obluźwane.

Dnia 30, czerwca o 12 godzinie 40 minut w południe powieszonym został Guiteau, w Waszyngtonie. Dzień przed egzekucją przyjął duchownego mr. Hicks i swego obrońcę mr. Reed. Na oświadczenie pierwszego, że wniosek o ulaskawienie był bezowocnym, odpowiedział: „To dobrze, tym sposobem raz już się skończy cała sprawa. Proszę pana, obejrzyj dobrze rusztowanie i przekonaj się, czy wszystko jest w porządku. Chcę być powieszonym o godzinie 12.” Siostra przysłała mu bukiet kwiatów, który ucałował ze łzami. Naraz jednakże wykrzyknął: „Plakać nie wypada człowiekowi, który ma stanąć przed Bogiem i który spełnił wolę Boga.” Adwokat Reed spisał następnie akt, który Guiteau podpisał, jako ostatnią swoją wolę. W testamentie tym żąda Guiteau, aby Hick opisał jego życie pod tytułem: „The Life and Work of Charles Guiteau.” W razie, gdyby zwłokom jego miano oddać cześć jakąś, zażądał, aby wystawiono mu pomnik z napisem: „Tu spoczywa ciało Karola Guiteau, patrioty i chrześcianina.” W czwartek pożegnał się ze swoją siostrą, bratem i adwokatem Reed. Czasami gwałtownie występował przeciwko prezydentowi Arthurowi, nazywając go nędznikiem,



który zaprowadził go na rusztowanie. Gdy w nocy z czwartku na piątek przyszedł brat raz jeszcze go odwiedzić, już go nie przyjął. Noc przespał niespokojnie. Rano o godzinie 6 i pół zjadł smacznie śniadanie, składające się z befsztyku, jaj, ziemniaków i kazał powiedzieć kucharzawi, aby na 10 godz. przygotował obiad. Duchownemu Hicks odczytał napisany przez siebie poemat p. t.: „Skromność, albo religijna rozmowa dziecka.“ Siostra chciała go widzieć jeszcze krótko przed egzekucją, ale nie przyjął jej. oświadczaając, że nie pragnie żadnej sceny. O godz. 11 i pół zasiadł do obiadu i zjadł funt pieczeni, talerz opiekanych ziemniaków i omelet, do czego wypił litr kawy.

Z uderzeniem 12 godziny wszedł inspektor więzienia Crocker do jego celi i odczytał wyrok śmierci. Po odczytaniu wyroku śmierci, Guiteau nabrał na nowo ducha, pocesał sobie włosy i przybrał zwykły swój zimny wyraz twarzy. Na ostatnim stopniu szafotu zaczął się chwiać i trzeba go było podtrzymywać. Gdy wszedł na rusztowanie, obejrzał je i rzucił wzrokiem po całym otoczeniu. Z całym spokojem pozwolił sobie włożyć kapiszon na głowę i stryczek na szyję. Duchowny Hicks modlił się z nim razem, poczem Guiteau jasnym i donośnym głosem odczytał część 10 rozdziału z ewangelji św. Jana. Następnie odczytał modlitwę umierających, którą sam napisał w więzieniu. Po skończeniu modlitwy, obejrzał się po otaczających i donośnym rzekł głosem: „Odczytam teraz kilka wierszy, które wyrażają uczucia moje przy opuszczaniu tego świata. Gdyby dorobiono do nich muzykę, wywołałyby większe wrażenie. Jest to idea dziecka szczebiejącego do papy i do mamy. Wierszy te napisałem dzisiaj rano około 10 godziny.“ Następnie zaczął śpiewać owe wiersze i płacząc, zakończył je, poczem kat nacisnął sprężynę i Guiteau zasnął w powietrzu.

Lekarze stwierdzili śmierć i po odby-

tej sekcji trupa, oświadczyli, że mózg był zupełnie zdrowym i tylko lewa część płuc nieco była atakowana.

## Nowiny literackie i artystyczne.

„Materiały do dziejów farmacji w dawniej Polsce, od czasów dawniejszych do chwili bieżącej, zebrali ze źródeł niedrukowanych: Ernest Sulimczyk Świeżawski, magister b. Szkoły Główniej, i Kazimierz Wenda, czł. Tow. Farm. War. i Chem. w Paryżu.

Jest to zbiór bardzo zajmujących i z wielką starannością zgromadzonych materiałów do historii farmacji u nas, tej terra incognita, jak ją słusznie autorowie nazywają we wstępie do swej pracy. Jaki jest właściwy cel i charakter, najlepiej to określają słowa tegoż wstępu:

„Nie podajemy pracy naszej, jako elaboratu skończonego, uważamy go za materiał tylko do obrobienia dla przyszłych dziejopisów. Pomieszczyliśmy dokumenta in extenso, aby nie zatracać z trudnością odszukanych materiałów, a z drugiej strony, aby ułatwić następcom krytykę, dając im materiał, na którym własne uwagi opieraliśmy.“

Praca więc powyższa, powtarzamy, jest tylko z grubszą obróbką materiałem, ale materiałem ciekawym, mogącym nie tylko na dzieje farmacji, ale i na inne objawy i kierunki życia wewnętrznego w dawnej Rzeczypospolitej pouczające rzucić światło. Zebranie takowego należy za niemałą autorom pocztą zasług.

Książka niniejsza jest zresztą dopiero początkiem pracy. Obejmuje ona trzy działy: 1. Apteki zakonne. 2. Apteka w nienaukowym znaczeniu. 3. Apteka jako officina sanitatis. Dalej pójdą jeszcze: Urządzenia państwowe w sferze farmacji, apteki królewskie, żydowskie, wojskowe, szkoły i wychowanie, biografja.

## ROZMAITOŚCI.

\* Zbieranie marek pocztowych nie zawsze z prostego amatorstwa pochodzi. W Paryżu np. sztukę oczyszczania marek doprowadzono do perfekcji takiej, że nawet oko najwprawniejszego urzędnika pocztowego nie rozróżni nowej od oczyszczonej marki. Dla sprawdzenia tego, dyrektor poczty w Paryżu, p. Cocheray, kazał porównać ilość wyekspedjowanych listów z ilością sprzedanych marek. Okazało się, że do mi-

liona używanych t. j. oczyszczanych marek, wartości przeciętnej po 15 centymów, w obiegu było w ciągu roku, — co stanowi stratę dla skarbu około zlr. 200.000. Podobno ma wyjść wkrótce prawo regulujące amatorstwo zbierania marek.

## Odpowiedzi od Redakcji i Administr.

Panom autorom wierszy: „Już po niej.“ „Co ci jest.“ „Ostatnia wola kochanki“ — utwory panów pogrzebane w koszu.

Pani Matyldzie we Lwowie. Osiołek na zamku jest własnością podobno magistrata — co zaś do innych osłów spacerujących po zamku i zaczepiających kobiety, te nie mają właścicieli — więc czuwa nad nimi policja.

P. Mi. Ka. w D. Artykuł pański nie może być drukowany — chociaż żalujemy tego.

P. J. G. w C. O teatrze polskim w Petersburgu podaliśmy dokładniejszą wiadomość w przeszłym numerze.

## Od Administracji.

Niektórzy z prenumeratorów przy dołączeniu osobnej ryciny do przeszłego numeru dostali zamiast pułkownika ułanów wojsk polskich z 1830 r., inną rycinę również przedstawiającą wizerunek z wojska polskiego. Zrobiło się to dlatego, że podniosła się liczba prenumeratorów „Dziennika dla wszystkich“, a nakład pierwszej ryciny zrobiony dawniej, nie wystarczał, więc musieliśmy dodać dla pewnej liczby abonentów, inną rycinę równą jednak pod względem wykonania i treści.

## NADESLANE.

Podpisany Komitet pragnąc przed otwarciem wystawy wydać katalog obejmujący dokładny opis wszystkich okazów, wezwał nietylko przez krajowe dzienniki, lecz prócz tego do każdego z P. T. wystawców wystosował osobną oświadczenie o nadesłaniu potrzebnych do katalogu dat.

Gdy dotychczas wielu P. T. wystawców nieopiniując własnego interesu opisu swoich okazów nie nadesłali, przeto upraszamy ich o nadesłanie potrzebnych dat najdalej do dni sześciu, gdyż w przeciwnym razie tylko ich winą będzie, jeżeli w katalogu pominięci, lub tylko pobieżnie wspomniani zostaną.

Z komitetu wystawy rolniczo-przemysłowej. Przemysł dnia 8 lipca 1892.

# O G Ł O S Z E N I A.

## Banki i Towarzystwa finansowe.

C. k. uprz. galicyjski Zakład kredytowy włościański, ulica Jagiellońska 1. 14 w własnym gmachu. Wydaje 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. asygnaty kasowe za 30-dniowym wypowiedzeniem, tudzież sprzedaje 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. listy zastawne, które mają nadto udział w dywidendzie i mogą służyć na kaucje. Biura centralne otwarte od godz. 9 z rana do 3 po południu.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie, ul. Karła Ludwika 1. 1. Godziny otwarte w kasie od godz. 9—1, Dyrekcji od godz. 8—12.

Galicyjski Bank kredytowy, ul. Jagiellońska 1. 3, w domu własnym. Wydaje asygnaty kasowe 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. z 14-dniowym, 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. z 30-dniowym, 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. z 90-dniowym wypowiedzeniem. Przyjmuje wkładki książeczkowe na 6 procent.

C. k. uprz. Galic. akcyjny Bank hipoteczny, plac Marjacki 1. 15, we własnym gmachu. Wydaje asygnacje kasowe 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. z 90-dniowym, 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. z 60-dniowym, 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. z 30-dniowym wypowiedzeniem, tudzież kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety; 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. listy hipoteczne służące do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych i wszelkiego rodzaju akcyj, można najkorzystniej nabyć, lub sprzedać w tymże banku.

Bank ojczyzny dla ubezpieczeń na życie. Reprezentacja we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 25. Przyjmuje wnioski na ubezpieczenie ludzkie, we wszystkich kombinacjach — oraz i na ubezpieczenia male tak zwane pogrzebowe, zaczawszy od zlr. 50, które wypłacają się w 24 godzinach po śmierci ubezpieczonego.

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, przy ulicy Halickiej 1. 13, udziela kredytu członkom swoim i przyjmuje wkładki oszczędności za opłatą po 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. rocznie.

Sokal i Lilien, ul. Hetmańska 1. 8. 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. listy zastawne c. k. uprz. Zakład kredytowy ziemskiego. Rocznie 6 ciągnięć. — Główna wygrana 50.000 zł. Wyciągnięciem losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnięciach wygranych. Drugie ciągnięcie 15. kwietnia 1881. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jako też na spłatę w miesięcznych ratach po 5 zł. w a. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jako też akcje, po najrzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Zakład ogólnoro-liczo-kredytowy dla Galicji i Bukowiny, ul. Ormiańska 1. 2, Towarzystwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką, kupuje za mierną prowizję, niezapadłe jeszcze kupony papierów wartościowych państwowych, obligacji indemnizacyjnych, przyjmując wkładki na książeczki oszczędności z oprocentowaniem 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. na rachunek bieżący, 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. z miesięcznym wypowiedzeniem. Udziela pożyczki i zaliczeń, eskontuje weksle.

Bank ma we własnym gmachu skład towarów sukniennych i bławatnych pa cenach fabrycznych.

Galicyjski Zakład zastawny kredytowy, w gmachu teatralnym. Wydaje pożyczki na wszystkie przedmioty ruchome wartościowe, przyjmując wkładki na książeczki oszczędności, oprocentowując takowe 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. z miesięcznym i 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> proc. z trzymiesięcznym wypowiedzeniem.



# W Y K A Z LISTÓW ZASTAWNYCH

## Galicyjsk. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

wylosowanych na dniu 12. Czerwca 1882.

### Listy zastawne 4%.

### Listy zastawne 5% 37-letnie.

Ser. I. 478.			Ser. II. 532, 544, 655, 914.					
Ser. III.			Ser. IV.		Ser. V.			
7988	15145	18621	3241	8199	105	12771	15938	19866
10911	15261	18645	4538	8206	56	12847	16072	19990
11330	15353	18653	4708	8279	1783	13038	16136	19997
11418	15505	18930	4735	8334	1808	13079	16248	20046
11461	15506	18945	4857	8342	2095	13084	16269	20404
11882	15581	18982	4921	8382	2915	13374	16309	20503
12033	15617	19177	5072	8430	2943	13473	16321	20618
12059	15721	19508	5196		3634	13490	16366	20720
12224	16077	19625	5366		3742	13519	16417	20952
12308	16201	19634	5441		4891	13646	16540	21058
12470	16212	19663	5627		5132	13711	16754	21082
12497	16240	19732	5676		5685	13788	16767	21086
12596	16302	19829	5769		6. 94	13800	16775	21303
12736	16303	19840	5898		6468	14005	16926	21308
12743	16352	19851	6029		7945	14090	17073	21516
12817	16376	20008	6084		8229	14151	17256	21640
12867	16564	20072	6295		8863	14174	17373	21665
13073	16704	20251	6374		9270	14251	17404	21875
13301	16729	20260	6432		9824	14259	17494	21923
13316	16756	20417	6671		10973	14521	17753	21932
13493	17177	20505	6726		10427	14565	17770	22220
13684	17270	20553	6834		10697	14681	17869	22227
13793	17278		6957		10978	14803	17952	22504
14057	17465		7161		11086	14859	18166	22558
14298	17638		7302		11162	15033	18194	22964
14399	17700		7336		11508	15147	18263	23130
14511	17914		7450		11930	15451	18333	23339
14564	17991		7636		12209	15570	18577	23515
14592	18116		7669		12304	15642	19220	23666
14648	18228		7797		12339	15660	19587	23725
14167	18353		7858		12652	15719	19715	23746
14964	18357		8192		12737	15739	19737	23773

Ser. I. 512, 600, 610.						
Ser. II.	Ser. III.		Sr. IV.	Ser. V.		
296	171	6694	11281	205	85	5048
317	558	6936	11757	468	287	5168
441	802	7109	12137	565	305	5762
556	880	7123	12398	819	326	5852
624	928	7147	12444	1086	530	5913
686	1305	7149	12458	1268	633	6067
834	1555	7472	12716	1606	1039	6115
1076	1593	7476	12732	1617	1250	6346
1251	1810	7770	12845	1701	1601	6465
1410	1950	7855	13289	1939	1920	6906
1539	2378	8086	13366	2087	2126	7176
1850	2470	8151	13370	2104	2138	7242
1894	2559	8384	13490	2491	2194	7467
	3068	8911	13493	2557	2353	8068
	3428	8985	13498	2873	2544	8277
	3755	9370	13567	2922	2815	8806
	3858	9489	13637	3030	2818	8633
	3911	9527	13677	3204	3044	8697
	4193	9715	13702	3216	3233	8807
	4373	9717	13758	3309	3241	8844
	4643	9881	13780	3327	3440	8963
	4906	9931	13900	3334	3474	9103
	5023	10136	14020		3660	9110
	5162	10313	14032		3685	9118
	5655	10325	14037		4058	9224
	6248	10681			4247	9263
	6346	10750			4311	
	6513	10881			4444	
	6557	11249			4842	
	6686	11256			4893	

### Listy zastawne 4% 41-letnie.

Ser. II. nr. 123. Ser. III. nr. 458. Ser. V. nr. 205.

### Listy zastawne 5%

Ser. II. 198, 369, 409, 420, 472.

Ser. III.			Ser. IV.		Ser. V.			
94	1885	3386	6262	56	1836	199	2500	4445
218	1928	3499	6446	265	2002	210	2531	4737
254	1961	3590	6666	321		263	2677	4822
598	1990	3797	6822	331		444	2800	4945
765	2161	3925	6862	542		765	2872	4960
938	2169	4130	7075	671		781	3322	4964
1196	2214	4232	7193	939		789	3374	
1253	2291	4234	7225	1106		994	3428	
1305	2307	4405	7577	1148		1205	3556	
1348	2316	4670	7762	1230		1605	3637	
1469	2605	4796	7823	1257		1677	3723	
1514	2657	5203	7902	1372		1994	3790	
1622	2780	5234	7909	1456		2085	3797	
1631	3194	5411		1476		2173	4152	
1666	3202	5476		1481		2337	4188	
1680	3242	5612		1540		2494	4270	

Dyrekcja Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 Grudnia 1882 poczynawszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną,



W każdym domu rodzicielskim, jako też w rękach pp. nauczycieli, opiekunów, powinno się znajdować dziełko **Dra ANTONIEGO BERGERA** (wydanie III. nowe), pod tytułem:

**„Przewodnik dla młodzieży”**

(dla obojga płci), w słabościach z (ukażenia krwi pochodzących, oraz najnowsze sposoby leczenia, z przydatkiem o **onanizmie i o prostytucji**. — Nabyć można u autora za 1 zł, za pobraniem pocztowym 1 zł. 20 ct.

Także udzielam rady listownie pod dyktando. — Ulica Karola Ludwika 1. 7. — Ordyn. domowa od 3-5 po południu. (1-4)

C. k. uprz. Łazienka pokojowa parowa i pracownia  
**WYROBÓW BLACHARSKICH  
LUD. BENDLA**

Lwów, ulica Sykstuska 1. 14, przyjmuję wszelkie zamówienia i reperacje po miernych cenach, oraz utrzymuję na składzie różne naczynia kuchenne. Wypożycza wanny i sitzbady. (1-3)

**L. Wiszniewski**, skład i pracownia **OBUWIA** ze skór krajowych i zagranicznych, ul. Sykstuska 1. 25. Poleca swój ofiarny Magazyn Obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego z najlepszych materiałów krajowych i zagranicznych i podług ostatniej mody wykonane, i sprzedaje takowe po umiarkowanej cenie. Wszelkie zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie. (1-6)

**Antoni Solecki**

**KRAWIEC MEZKI** we Lwowie, ulica Hetmańska 1. 6, poleca najwykenniejsze garnitury męzkiej podług ostatniej mody wykonane i z najlepszych materji zagranicznej i krajowej po umiarkowanej cenie, wszelkie zamówienia uskutecznia (szybko i sumiennie). (1-3)

**MAGAZYN OBUWIA**

damskiego i męzkiego

własnego wyrobu 1-6

**Jana Potockiego,**

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 3.

**G. Iwachów**, Rynek 1. 42

(przedtem ulica Rуска 1. 3.) poleca wszelkiego rodzaju futra od najwykenniejszych do najskromniejszych. Wszelkie zamówienia uskutecznia modnie i starannie, przerabia stare futra i przyjmują na lato do przechowania. Robota szybka, ceny umiarkowane. (1-3-6)

**Leon Barmeser**, Lwów, ul. Jagiellońska 1. 2, poleca swój nowo otworzony i ofiarnie zaopatrzonej skład **towarów optycznych** w największym wyborze: i tylko w najlepszym gatunku o 30% taniej jak wszędzie. — Barometry z żywego srebra, własnego wyrobu z gwarancją za wskazywanie odmiany 24 godzin wcześniej, od 3 zł. zaczynają. Reparacje mechanicznych i optycznych przedmiotów, jakoteż barometrów i manometrów uskutecznia się po cenach bardzo umiarkowanych. Zlecenia z prowincji wykonuje się najrychlej i jak najtaniej. (1-3)

**Aron Mehlbauer** w Jarosławiu poleca swój magazyn od lat 22 istniejący ofiarnie zaopatrzonej w **OBUWIE** męzkie, damskie i dziecięce, oraz wielki wybór wszelkiego rodzaju: bielizny damskiej i męzkiej, kapeluszy najnowszego fasonu, lwan, kocy, słowem wszystko, so tylko wchodzi w zakres Handlu galanteryjnego, sprzedaje po najniższej cenie. Wszelkie zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie, przyem nadmieniam, że wzięty towar w powyższym handlu może być wymieniony na inny, jeżeli się nie podobna. (2-4)

**Hotel Galicyjski w Tarnowie**

ul. św. Anny,

uwadam, iż ma każdego czasu do wynajęcia odpowiedni lokal na restaurację pod bardzo korzystnymi warunkami, a że restauracja powodzenie mieć będzie, nie ulega najmniejszej wątpliwości — laskawe oferty, lub interesowane osoby raczą się osobiście zgłosić do gospodarza powyższego Hotelu „Galicyjskiego.” Przytem hotel posiada dla przejeżdżających eleganckie pokoje z umeblowaniem odpowiedniemu po bardzo niskich cenach, zaś usługa szybka i rzetelna

**Aleksander Wanert** właśc. Hotelu galicyjskiego w Tarnowie ul. św. Anny. 3-6

C. k. krajowa uprz. z fabryki Oberdorfer. Główny skład u

**A. Czepelka**

we Wiedniu, I. Baz., Barging Nr. 1, Ecke der Eschenbachgasse — główny skład różnych flaszek specjalnych **Aptekarskich, chemicznych, stramentowych**, oraz serwis w rozmaitym wyborze i słowem wszystko posiada, co tylko w zakresie szklanych wyrobów wchodzi, poleca osobliwie na prowincji z opuszczeniem rabatu dla pp. kupców wszelkie zamówienia uskutecznia szybko i sumiennie.

Najtańsze źródło do nabycia powyższych towarów dla pp. kupców na prowincji, po najtańszym towar i najlepsze gatunki. 3-20

**Zmiana lokalu!**

Ferdynand Kosiba w Krakowie przeniósł swój Magazyn sukien męzkich z ulicy św. Anny, do ryнку 1. 23. (2-0)

**Leon Berger w Krakowie,**

Stradom Nr. 2

**CUKIER NAJLEPSZY**

kilo po 46 ct.

W skutek znacznych zapasów i w celu dogodzenia Szan. Publiczności urządziłem sprzedaż **KAWY** bez podwyższenia cen, z powodu wyższego cla obecnie od tego artykułu pobieranego. Wszelki kawy pod tym korzystnym warunkiem podejmuję się od 5 kilo począwszy, po cenach nadzwyczajnie umiarkowanych. O dobroci i taniości towaru, przewyższającego pod każdym względem wysłki z Hamburga i Tryestu może się każdy nauceznie przekonać. Na prowincję wysyłam na żądanie próbki bezpłatnie i franco. (2-12)

**Do handlu N. TRAUMA W TARNOWIE**

przy placu Kaźmierza W. nadszedł już **3 świeży transport wód mineralnych** z źródeł krajowych i zagranicznych, prócz tego handel ten otrzymywać będzie co 1-4 dni: **szwajcarskie** przesyłki z następujących zdrojowisk: z krajowych: Zięgotowa, Szeza, wianka, Lwonicka, Rabzaniska, Krynicka, Solowinska, Barszowska, Morszyńska; z zagranicznych: Bifriska, Emaka, Francensbadzka, Friedrichalberska, Gieschtelberska, Hallerska, Karlsbadzka, Oberzalbrunn, Puhawaska, Salsdorszicka, Selterska, Wichty, Franczenska Jozela woda gorzka, Hunyadi Janos. Ceny według cennika zdrojowisk z dołżeniem kosztów przesyłki.

**„Gwiazdka Cieszyńska”**

pismo ludowe, wychodzi już 35 lat w Cieszyne na Szlaku austr., tygodniowo (co sobota) arkuż z dodatkami; — zawiera artykuły i wiadomości polityczne, powieści historyczno-narodowe, rozprawy pouczające, historyczne, przyrodnozwoze, gospodarskie, rozmatości, doniesienia piśmiennicze, nowiny miejscowe, ceny targowe, ogłoszenia i t. d.

Przedpłata wynosi z przesyłką, pocztową: calorocznie 4 zł. 60 ct. — półrocznie: 2 złr. 30 ct. — ćwierćrocznie: 1 złr. 15 ct.

Przedpłata najdogodniej i najtaniej można przesyłać przekazem pocztowym, pod adresem: „Do redakcji Gwiazdki Cieszyńskiej w Cieszyne na Szlaku austr.” (1-3) **P. STALMACH**, redaktor.

**KONCESJONOWANE**

**Biurowywiadczce**

w **STANISZAWOWIE** (Hotel Krakowski), dostarcza na zamówienie służbę pokojową, kuchenną, gospodarczą, ogrodową i etc. każdego rodzaju, oraz wszelkich ofjalisłów prywatnych i rzemieślników prywatnych.

Posredniczy w kupnach i sprzedaży majątków, lasów, domów, realności i w dzierżawieniu takowych — przyjmuje, wszelkie komisa i polecenia wykonując takowe szczerze, sumiennie i w dyskrecji, ma kilka majątków i realności do sprzedawania i wydzierżawiania, jakoteż lasy, materiałów twardych i miękkich. (2-3)

**MOZER, fabrykant dzwonów**

WE LWOWIE,

przy ulicy **Krasickich 1. 5**, poleca każdej wielkości i każdego gatunku z najlepszego materiału dzwonu, słowem, wszystko co tylko w zakresie ludwisarskiej wchodzi, wykonuje sumiennie i szybko po najtańszej cenie. Wszelkie zamówienia uskutecznia natychmiast. (1-2)

**Manipulacja z Winem.**

Przechowywanie win nauczyły się można z wyszłego dzieła pod tytułem **„Woinmanipulation”** zawierającego sposoby uszlachtowania win młodych i kwaśnych, wyrobu maszów owocowych, i wyrobu wia stęlowych z lagru winnego. Nadto, omawia dziełko to dokładnie wyrób octu, spirytusu, likierów, drożdży, mydła i 1009 innych artykułów, hanlowych przynoszących 100 procent zysku. **Cena 3 zlr.**

adres: (2-12)

**Marja Hrdliczka**

Właścicielka przylisju, WIEN, Wiede, Hauptstrasse Nr. 36, I. piętro.

**Maurycy Boscowitz**, optyk, plac Marjański 1. 7. Skład towarów optycznych i narzędzi mierniczych. Urządzenie dzwonków telegraficznych, konduktorów piornowych i reperacje wykonywa po najtańszych cenach. (15-36)

**Magazyn obuwia** wiedeńskiego i czeskiego, we Lwowie, plac Halicki 1. 14. Od kilku lat we Lwowie istniejący zaopatrzony we wszelkiego rodzaju najmłodniejsze obuwie męzkie, damskie i dziecięce z najlepszych materiałów i podług najnowszej mody. Wszelkie zamówienia tak w miejscu, jak i na prowincję wykonuje szybko i sumiennie po najniższych cenach. (2-4)

**J. MEUMANN,**

Zakład rytowniczy

WE LWOWIE,

Rynek 1. 17. w ofiarnach na 2. piętrze. Wykonuje wszelkie roboty co tylko w zakresie rytownictwa wchodzi po cenie bardzo niskiej. Zamówienia uskutecznia natychmiast podług życzeń. (1-4)

**Dr. Edward Madejski** we Lwowie ul. Kopernika 1. 13. Zakład ortopedyczny. Przyjmuje się ucłmca, lub ułomnością zagrążonych dzieci, jak: z skrzywaniem kości paucierzowej, z krzywami nogami, kontrakturą wszelkiego rodzaju — da wyleczenia za pomocą gimnastyki leczniczej i przyrządów ortopedycznych. Dzieci w zakładzie umieszczone mogą pobierać wszelkie nauki tak w domu jak i w pensjonatach. Blizszych szczególow udziela właściciel i dyrektor zakładu ustaie, lub pisemnie, pod powyżej podanym adresem. (15-36)

Skład towarów galanteryjnych i norymberskich

**S. Bartschan**

we Lwowie przy ul. Halickiej 1. 16, poleca wielki skład bielizny, towarów galanteryjnych i rekwiizytów do podróży. — Wyprowadź niżej cen fabrycznych według zmiany lokala, co nie często się traia sposobność taką do nabycia za bezcen powyższych artykułów gustownych i modnych. Kto raz spróbuje kupiwszy cokolwiek, ten każdemu zaleci powyższy handel. (1-3)

**W. Marszałkiewicz**

Lwów, ulica Karol Ludwika 1. 6, poleca główny skład herbaty chińskiej, rum z Jamaiki, Arac de Goa, butelkami i na miarę, towary korzenne, cukier, kawę, czekolady, wina, świece, owoce, sery, bulion, kawior, marony, sardyńki, śledzie i t. p. Hoffa wyroby słodowe, główny skład piwa butelkowego z browarów krajowych i zagranicznych. Ceniaki szczególowe na żądanie gratis. (15-36)

**Franciszek Papierkowski**

w Stanisławowie

przenosił swoją pracownię **WYROBÓW BLACHARSKICH** z Bazaru miejskiego do kamienicy p. Chuderstkiego od strony cerkwi ruskiej 1. 1. Przyjmuje wszelkiego rodzaju zamówienia robót blacharskich, pokrycie dachów, robót rynec itp., wykonując wszelkie podobne roboty najdokładniej i po cenach nader umiarkowanych. Poleca się laskawym względem. (2-2)

**WARSTALSKI w Krakowie,**

przy ulicy Florjańskiej pod 1. 19, w ofiarnie na I. piętro poleca swą

**restaurację**

w której daje śniadania, obiady i kolacje ze zdrowych i smacznych potraw i po mierniej cenie. Abonament miesięczny z opuszczeniem pewnego rabatu. Usługa szybka i sumienna. (2-2)

**C. k. uprz. młyn parowy**

**Józ. Thoma i syna**

WE LWOWIE

dostarcza

grys pszenny 3:30 za 100 kilogram, netto

grys żsny 3:70

z dostawą do każdego dworca kolejowego we Lwowie. 1-2

Mój wielki skład Towarów Modnych, Bławatnych i Jedwabnych po cenach najtańszych

pod firmą

**Izydor Rabner**

przeniosłem z dotychczasowego lokala Rynek 1. 11 na ulicę Halicką 1. 19 (naprzeciw handlu papieru p. Koszowskiego). Dziękując Szan. P. T. Publiczności za dotychczasowe laskawe względy, upraszam, ażeby mnie i nadal jak najliczejniejszymi zamówieniami zaszczycało raczyła. Z szacunkiem

(1-3) **Izydor Rabner**



# B A Z A R

## Markiewicza

we Lwowie plac Marjański 10  
Oprócz różnych wyrobów krajowa.  
utrzymuje na składzie i koleca  
w wielkim wyborze

## Materje wełniane na suknie dla dam

Bereże, satyny, fulary, kre-  
tony, kaszmiry, oxfordy,  
jakoteż „Szyfony“ z najslawniej-  
szych fabryk.

## OBRUSY

wyrobu krajowego

na 4 osoby 1 zł. 50 ct. i 1 zł. 80 ct., na  
6 osób 2 zł. 40 ct., na 8 osób 3 zł., na 10  
osób 3 zł. 60 ct. na 12 osób 5 zł. 50 ct.

Serwety tuzin 4 zł., 4 zł. 40 ct. i 4 zł.  
80 centów.

Ręczniki cienkie i grubsza do nacia-  
rania, po 4 zł. 20 ct., 4 zł.  
80 ct., 5 zł. 50 ct., 7 zł. 20 ct.  
i 8 zł. 40 ct. tuzin. (2-4)

Dra Adama Majewskiego

## ZAKŁAD WODOLECZNICZY

we Lwowie (na Kiselce)

Urządzony w sposób najod-  
powiedniejszy, położony korzystnie  
tak pod względem świeżego po-  
wietrza, najlepszej wody, jak i  
przyjemnych przechadzek, przy-  
muje chorych na mieszkanie z  
zupełnem zaopatrzeniem  
jakoteż tylko dochodzących  
dla leczenia się, które się odbywa  
rano od 6 do 8, i popołudniu od 4  
do 6 godziny pod nadzorem lek-  
rza Zakładu. (2-9)

## Debora Klein (Etki)

w Tarnowie

w domu pod l. 90, naprzeciw hotelu  
Krakowskiego.

Magazyn mód i skład bielizny,  
obuwie męskie i damskie.

Wielki wybór w towarach. — Ceny  
stałe. (2-4)

Niniejszem mam zaszczyt podać  
do wiadomości P. T. Publiczności, iż  
z dniem 1. marca br. otworzyłam  
przy ul. Czarneckiego l. 4 na dole

## Magazyn mód

i pracownię sukien damskich,  
a oraz szkołę kroju.

Zaopatrzwszy mój magazyn w  
znaczący zapas dobrego towaru  
najnowszej mody, jako to:

Kapelusze, stroiki damskie,  
krawatki, kokardy

śd. i przyjąwszy tanioc, jakoteż  
rychle i sumienne wykonanie wazel-  
kich zamówień za zasadę, ośmielam  
się polecić względem P. T. łaskawej  
Publiczności.

Z szacunkiem

Józefa Smutówna.

Jan Szwabowicz,

Pracownia obuwia męskiego,  
damskiego i dla dzieci w STANI-  
SŁAWOWIE przy ulicy Kazimie-  
rowskiej, poleca obuwia z materiału  
zagranicznego i krajowego. Zamó-  
wienia wykonuje szybko i sumienne  
podług najnowszej mody i za mierną  
cenę. (2-3)

# Truskawiec.

Otwarcie sezonu dnia 1. Czerwca 1882.

Zakład ten położony 8 kilometrów od najbliższej stacji  
kolei Dniestrzańskiej: „Drohobycz-Truskawiec.

Posiada 15% sotanki i silne siarczane wody  
do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i moczopę-  
dne źródło do picia, borowinę żelazistą i szlam  
słono-siarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy  
i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach,  
urządzone są z wszelką wytwornością, jak rów-  
nież nowo urządzona wzięwalnia pary słonej i  
wyciągu igliwia; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z  
usługą, kilka restauracyj i cukiernia, nowy bilard,  
fortepian i kregielnia, dobra kapela i wiele nowo  
urządzonych ulepszeń.

Łekarz zdrojowy Dr. Zygmunt Rieger, radea zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania i powozy do  
stacji kolejowej „Drohobycz“, lub „Drohobycz-Tru-  
skawiec“ przyjmuje przy dołączeniu zadatku

2-3

Zarząd zdrojowy.



## Wózeczki dla dzieci

wysyła do każdej stacji kole-  
jowej w kraju franko i opa-  
kowane za pobraniem  
lub nadestaniem należytości  
po cenie zł. 7-50, 8-50, 10,  
12, 14, 16 i wyżej.

Fabryka wózeczków i krze-  
seł jeżdzących dla chorych,

Karola Kellera  
WE LWOWIE.

Wyrób trwały i elegancki.  
(2-6)

## Szymon Ogiegło, we Lwowie

Rynek l. 26, pod 3 Rakami na dole w podwórzu od lat przeszło 100  
Skład płócien, stołowej bielizny, oraz różnych drelichów i dreliszków  
liberynych nicianych, jakoteż płócienek i oxfordów w najlepszych gatun-  
kach i farbach z wyrobu ręcznego andrychowskiego i śląskiego. 3-4.

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

## J. Dąbrowski

PRZEDTEM

J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL

we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 17,

dawniej W. Panther,

prócz zegarów i zegarków z najslawniejszych fabryk,  
otrzymał wielki zapas

złotych i srebrnych rzeczy.

Szczególnie zwraca się uwagę na wyprawy  
weselne ze srebra, na 6 i 12 osób w  
szkatułach.

Wszelkie zamówienia z prowincji skuteczniej się  
jak najrychlej

JEDYNY SKŁAD

NA CAŁĄ GALICJĘ

MASZYN GRAJĄCYCH.

## Franciszek Nowicki w Krakowie

### SKŁAD MEBLI

oraz pracownia wyrobów tapicerskich  
przy ulicy Sławkowskiej pod l. 12,  
przyjmuje wszelkie obstatunki robót  
tapicerskich. Pełduje się urządze-  
nia całych apartamentów, tak w mie-  
scu jak i na prowincji.

Poleca GOTOWE MEBLE we-  
dlug najnowszych modeli, oraz wybór  
prób materji z pierwszych fabryk po  
cenach kosztu. — Za elegancją,  
trwałe i najpunctualniejsze wyko-  
czenie robót tapicerskich wszelka  
gwarancja według umowy. (2-4)

## J. FADEN

w KRAKOWIE.

Niniejszem mam zaszczyt do-  
nieść Szanownej Publiczności,  
iż przeniosłem mój (2-9)

### MAGAZYN

## UBIÓRÓW DAMSKICH,

będący dotychczas pod Nr. 30  
przy ulicy Grodzkiej,  
naprzeciwko pod Nr. 21.

## Hotel pod koleją Czerniowiecką

przy ulicy Karola Ludwika  
we Lwowie,  
poleca tanie i ładne pokoje gościnne.  
Usługa szybka i sumienna.

(2-4) **Apermann.**

Wszech nauk lekarskich

## Dr. Bronisław Longchamps

(syn)

mieszka obecnie przy ulicy Trybu-  
nalskiej l. 8, i ordynuje od 3-5  
godz. popołudniu. (2-2)

## A. JONAS

WE LWOWIE,

przy ulicy Krakowskiej l. 5

poleca (2-4)

## HARMONIE najtaniej.

## Piwo okocimskie

wyszczególnione medalami zasługi w  
wystawach światowych.

Główny skład

DLA GALICJI i BUKOWINY

## Osiasa Wixel

ulica Bogusławska l. 13-

Na litry i we flaszkach sprzedaje

S. Wieser ul. Sykstuska l. 18

Piwo okocimskie mają:

Kupecy: Marszałkiewicza, ulica Kra-  
kowska. — Wójciszewo-  
Chorążczyzna. — Grzegorz  
Arnold, ulica Sykstuska  
Chiger, w Ryuku.

Restauracja: Stadtmüllera.  
Breitmeyer Wilh., ul. Krakowska.  
Landesberger Simon, ul. Pańska.

Hand Jakob, ulica Młynarska  
Hessem. — Hotel Warszawski.  
Naftula Topfer. — Max Wixel,  
Skarbkowska. — S. Wieser, ul. Syk-  
stuska. — Fuchsalg Bernard, ul. S-

pernika. — Hotel Lazarus. — Rosen-  
feld, ul. Grodecka. — Dworzec kolej-  
Karola Ludwika. — J. Graff, ul. 100-

dwoma dzwanami, ulica Karola Lud-  
wika. — Fedorowicz, ul. Dominikań-  
ska. — W. Tannenbaum, ul. Karol-

Ludwika.

Uwaga. J. Graff, pod dwoma  
dzwanami, przy ul. Karola Ludwika  
zmienił wyznak oluminiowanego piwa  
na Okocimskie, z powodu tego  
częszcza także dwa razy tyle publi-  
czności, jak przedtem. (2-6)